

ODRIS

P r o t o k o ł

Dnia 16 stycznia 1946 r. w Krakowie. Prokurator Dr. Wincenty Jaro-
siński, Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w
Polsce, na zasadzie dekretu z dn. 10 listopada 1945 r. o Głównej
Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w
Polsce /Dz.U.R.P.Mr. 51 poz.293 z dn.27 listopada 1945 r./ -
przesłuchał w trybie art.20 przepisów wprowadzających Kodeks
Postępowania Karnego, w związku z art.107 i 115 Kodeksu Postępowe-
nia Karnego w charakterze świadka Franciszka Witka. -----

Nazywam się Franciszek Witek, urodz.
15 grudnia 1910 r., syn Wojciecha i
Wiktorii z Rażnych, rzym kat., kupiec,
przynależności państwowej i narodowości
polskiej, zam.w Krakowie, [REDACTED]

[REDACTED] -----
Mieszkam w Krakowie [REDACTED] niedaleko od miejsca, gdzie
w dniu 20 października 1943 r. rozstrzelano 20 Polaków. O godz. .
5.30 zbudził mnie hałas przejeżdżających aut. Po ubraniu się
wyszedłem na ulicę i już w tym momencie usłyszałem 2 serie strza-
łów, a następnie strzały pojedyncze. Nie orjentowałem się wówczas,
co to wszystko ma znaczyć. W pewnym momencie zbliżył się do mnie
mieszkaniec ul.Mazowieckiej, który oświadczył mi, że przed chwilą
rozstrzelano 20-tu ludzi. Skąd ci ludzie byli, jakie ich były
nazwiska, tego ani ja, ani w tej chwili nikt ustalić nie mógł.
Po rozstrzelaniu ludzi, auto zaopatrzone w megafony głosiło, że
na skutek zastrzelenia urzędnika "Arbeitsantu" Wierzchowsławskiego,
władze niemieckie zarządziły rozstrzelanie 20-tu Polaków i że
właśnie przy ul.Mazowieckiej, w odległości kilkuset metrów od
dokonania napadu na urzędnika niemieckiego, tych właśnie ludzi
rozstrzelano. Niemcy po wykonaniu wyroku polecieli Polakom, by ob-
serwowali, jak wyglądają trupy rozstrzelanych. -----

Ja byłem w tej grupie, która przechodziła obok rozstrzelanych. Liczyłem ich. Było ich 20-tu, leżeli w różnych pozycjach, około 3 godziny. Miejscem stracenia był rów przydrożny przy zabudowaniach Józefa Uznańskiego. Stwierdzam, że było to miejsce uwidocznione na planie Zarządu Miejskiego z dnia 25.XI.45 r. i na okazanych mi fotografiach /świadczeniowi okazano plan Zarządu Miejskiego z dn.25.XI.45 i dokonane na miejscu stracenia fotografie/. Z opowiadań osób postronnych, których nazwisk nie pamiętam dowiedziałem się, że mężczyźni, których rozstrzelano przy ul. Mazowieckiej przywiezieni zostali z więzienia Monopolnych straci, z rękami związanymi w tyle i tylko w bieliznie. Jakim środkiem lokomocji przywieziono mężczyzn, których następnie rozstrzelano, tego nie wiem, ale na własne oczy widziałem jak zabierano trupy. Przyjechało auto z silną eskortą gestapo i kilkoma więźniami. Auto pokryte było warstwą trocin. Więźniom polecono rzucić na nie trupy. Wiem, że bliższych wiadomości w tej sprawie udzielić mogą Józef Uznański, względnie członkowie jego rodziny, N.Gruszkowa, kam. ul. Mazowiecka 41, Władysław Brożek, Mazowiecka 45, oraz szereg osób, których nazwiska mogę dodatkowo dodać. Świadczeniowi polecono podać nazwiska osób, które mają wiadomości w sprawie. -----

Na podstawie własnych spostrzeżeń mogę podać, że owych 20 mężczyzn rozstrzelano w różny sposób. Widziałem jednego, który na plecach miał serję strzałów w okolice łopatek, inny znów trafiony był w głowę, inny w brzuch, a wreszcie inny otrzymał kilka strzałów w różne części ciała. -----

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano. -----

Świadek:

/ Franciszek Witek /

Protokółowa:

/Jadwiga Wojciechowska/
z oryginałem zgodny

Janowski

Prokurator:

/Dr. Wincenty Jarosiński./